

## Statuty Kazimierza III Wielkiego - wybór - Tekst polski

Wstęp. My Kazimierz III<sup>1</sup>, z Bożej łaski król polski itd. Wraz z prałatami, baronami, resztą szlachty i poddanymi naszymi spostrzegłszy i zważywszy, że w ziemiach i państwie, podległych naszej władzy, sprawy w sądach są częstokroć nie jednakowo, lecz podług rozmaitych zapatrywań, w różny sposób roztrząsane, decydowane i określane, a skutkiem tej różnaitości sprawy sądowe niekiedy po wielokrotnych udrękach, kłótniach i sporach pozostają nie rozstrzygnięte i ciągną się jakby w nieskończoność, przeto na chwałę Boga wszechmogącego, Najświętszej Marii Panny i całego Niebieskiego Dworu i ku doskonałemu pożytkowi i korzyści poddanych naszych postanowiliśmy różnaitość wyroków sądowych (szczególnie w tych sprawach, które często się przytrafiają) zupełnie usunąć. Wyrażamy więc naszą wolę i postanawiamy, żeby w przyszłości po wsze czasy takie same ustawy i postanowienia były uznawane, wykonywane i przestrzegane przez wszystkich poszczególnych sędziów, urzędników i ich podwładnych oraz przez resztę naszych poddanych ziemi naszych mieszkańców. I aby nikt nie ważył się w jakikolwiek sposób samowolnie im się sprzeciwiać pod ciężką gniewu naszego grozą. [Fragmenty statutów]

Rycerze i szlachta obowiązani są do wyprawy wojennej i powinni służyć z bronią. Ponieważ godność króla i obrona całego królestwa zasadza się na zbrojnej sile wojskowej, przeto każdy rycerz podług wielkości i rodzaju dóbr swoich i dochodów w jest obowiązany z pewną liczbą zbrojnych ludzi służyć i być pożytecznym państwu, jako że dobra jego są wolne, na prawie rycerskim postanowione i wyjęte spod wszelakiego ciężaru. Postanawiamy też, że baronowie i szlachta nasza ziem Polski są obowiązani wobec nas i naszych następców w Królestwie Polskim pełnić służbę wojskową i w broń się zaopatrzyć i służyć tak, jak najlepiej i najskuteczniej potrafią; ale poza granicami Królestwa nie są obowiązani nam służyć, chyba że otrzymają dostateczne wynagrodzenie lub zostaną przez nas specjalnie uproszeni.

<sup>1</sup> Kazimierz Wielki (1310-1370) – ostatni król Polski z dynastii Piastów. Uznawany jest za jednego z największych władców Polski. Skonsolidował państwo, znacznie poszerzając jego granice. Przeprowadził reformę monetarną i popierał rozwój miast, których ponad setkę lokował. Wzmacniając potencjał obronny państwa wznosił kilkadziesiąt zamków. W 1356 roku ustanowił sąd prawa niemieckiego w Krakowie. Za jego rządów wydano statuty wiślicko-piotrkowskie (1357), regulujące przepisy z zakresu prawa cywilnego, karnego i procesowego. W 1364 roku ufundował Akademię Krakowską. Nie pozostawił męskiego potomka, wobec czego, na mocy układu budzińskiego zawartego z królem Węgier (1355), kolejnym królem Polski został Ludwik Węgierski.



#### O naganie szlachectwa.

Rody szlacheckie wywodzą zawsze swój początek od przodków, od których pochodzenie potomkowie ich wiarygodnym świadectwem udowadniać zwykli. Jeżeli przeto ktoś mieni się szlachcicem i uważa się za równego innym szlachcom, a ci temu zaprzeczają, ma dla udowodnienia szlachetnego swego pochodzenia przyprowadzić sześciu poważnych mężów, z których dwaj pochodzą z jego rodu i ci dwaj pod przysięgą zeznają, że pochodzi z ich domu i rodu ojcowskiego.

#### O ziemianach, na wojnę ciągnących, którzy wieśniakom szkody wyrządzają.

Jest z korzyścią dla Rzeczypospolitej, aby poddani żyli w pokoju i nikomu nie wyrządzali szkody i utwierdzali się w cnotach. Niektórzy jednak, pomijając te rzeczy, przekraczają niejako prawo przez to, że gdy przez własne ziemie dążą na wyprawę wojenną, nie wzdragają się, jakby nieprzyjaciele, niezmiernie wyrządzać szkody biednym (nawet większe niż nieprzyjaciołom), przez co ziemie nasze bardzo są pustoszone. Chcąc przeto temu niebezpieczeństwu skutecznie zapobiec, postanawiamy, żeby, ilekroć odbywa się pochód na wyprawę wojenną, nikt we wsiach nie czynił postoju, lecz w polu, ani nie grabił koni, bydła ani innych rzeczy, ale tylko pobierał dla swoich koni w sposób umiarkowany paszę. A jeśli by kto działał przeciw temu postanowieniu, jako zuchwałby jego gwałciciel, panu tej wsi albo temu, komu szkoda została wyrządzona, szkodę ma wrócić, a kara „piętnadziesta”, do tego przywiązana, przejdzie na nas z powodu naruszenia tego postanowienia. Przez to jednak nie zabraniamy, żeby pobierano w sposób umiarkowany obroku dla koni i żywności dla siebie samych, bez której w czasie pochodu nie można się obejść.



O obiegowej w kraju monecie. Ponieważ pod jednym księciem i zwierzchnikiem ten sam naród nie powinien mieć różnych praw, aby nie był jakby wielogłowym potworem, jest przeto pożytecznym dla Rzeczypospolitej, aby jednego i równego prawa używali tak Krakowiacy, jak mieszkańcy Wielkopolski, oraz inne naszego Królestwa ziemie, i według niego byli sądzeni. A odkąd jeden jest książę i pan wszystkich, postanawiamy za radą i zgodą naszych baronów i dostojników, że w całym Królestwie naszym ma być jedna moneta<sup>1</sup>, która powinna być stałą i dobrą co do wartości i wagi, aby przez to od innych była pożądaną i chętniej przyjmowaną. Podpalacz ma być ogniem spalony. Prawo cesarskie nas poucza, że podpalacz ma być w ogniu spalony. Przeto chcemy, aby gdy ktoś, taki czyn popełni, choćby nawet schronił się w świątyni, żadnej pomocy z tego tytułu mieć nie może i według prawa musi być sądzony. Zdarza się jednak, że tacy złościcy osiadają w miastach lub wsiach prawa niemieckiego, gdzie mogą bronić się prawem niemieckim. Tak częstokroć swą chytrą od śmierci się uwalniają. Chcemy, aby zbrodniarz nigdzie nie cieszył się względami, ale sądowe znalazł potępienie. Postanawiamy: gdy takiego oskarżą, czy to w mieście czy na wsi mieszkającego, czy pod polskim czy niemieckim prawem, innym prawem nie ma być sądzony, jak tylko polskim przed odpowiednim sędzią. Jeśli zostanie mu wina udowodniona, ma być ukarany śmiercią mu właściwą. O gwałcie na dziewicy lub niewieście. Słuszne jest aby każdy dobry człowiek złego unikał. Niektórzy źli albo nieczyści, ani Boga się nie boją, ani doczesnych cierpień, cudzym żonom albo pannom gwałt uczyniwszy czci je pozbawiają. Gdy zostaną oskarżeni chytrze zasłaniają się prawem niemieckim, aby łatwiej sprawiedliwości uniknąć. Dlatego postanawiamy i nakazujemy wiekuiście przestrzegać, aby tacy gwałciciele odpowiadali według prawa polskiego.

<sup>1</sup> Kazimierz Wielki przystąpił do bicia własnej monety, tzw. grosza krakowskiego, który miał zastąpić rozpowszechnione od początku XIV wieku grosze praskie. 48 groszy tworzyło 1 grzywnę, która była jednostką obrachunkową obowiązującą aż do wprowadzenia w 1528 roku złotego polskiego.



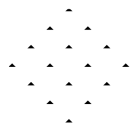
Nikommu nie wolno brać cudzej rzeczy bez pozwolenia.

Idzik pozwał Falka, o to, że gdy szedł drogą, a w drodze zasnął, Falko znalazłszy go śpiącego wziął mu miecz i tobół, którym były trzy złote. Wprawdzie zwrócił mu potem miecz i tobół, ale trzech złotych nie oddał. Falko przyznał, iż miecz i tobół wziął, ale zaprzeczył, że wziął pieniądze. My stwierdziwszy, że nikt nie może bez pozwolenia brać cudze rzeczy, kazaliśmy w tej sprawie Idzikowi przysiąc swoją szkodę.

O łajaniu albo sromoczeniu. Ustawa.

Wszelka nieczystość i szkarada mowy do swarów lud przywodzi. Przeto tacy, którzy języka nie strzegą od dobrych ludzi mają być oddaleni. Gdyby ktoś języka nie pohamował, a szlachcic szlachcica, równy równego łajałby, nazywając, „kurwy synem”, chcemy by jeśli tego natychmiast nie odwoła albo nie dowiedzie prawdy swych słów, za takie sromoczenie zapłacił karę sześćdziesięciu grzywien – tak jakby zabił. Podobnie, gdyby ktoś matkę kogoś „kurwą” nazwał, a nie odwołał tego lub [nie] dowiódł natychmiast, na taką samą karę skazujemy. A odwołując, ma tak mówić „to cóżem mówił zełgałem jak pies”. O zabiciu szlachcica albo kmiecia. Ustawa.

Chociaż według prawa, gdy ktoś kogoś zabije, wtedy głowę za głowę płaci, chcąc to złagodzić postanawiamy, że gdy ktoś zabije rycerza, ten ma dać jego ojcu i matce 30 grzywien, dzieciom albo przyjaciółom 60 grzywien. Za ucięcie ręki albo nogi, albo nosa 15 grzywien, a za palec 3, choć za wielki 8 grzywien a za każde zranienie tych członków kara piętnaście należeć się będzie zranionemu od raniącego. A jeśli ktoś kmiecia zabije, wtedy za głowę panu, którego był kmieć, 3 grzywny, żonie albo dzieciom – 6 grzywien zapłaci. A jeśli ten kto zabił i ów zabity będą poddanymi innych panów, to panowie ci owe 3 grzywny między sobą dzielą. Kto kmiecia zrani, to za ranę kmieciowi 1 grzywny a panu grzywnę zapłaci. A gdyby też ten co ranę zadał i ów zraniony byli poddanymi różnych panów, to panowie ci karę między sobą podzielą.



Syn za ojca żadnej kary nie ma cierpieć.

Już Pismo Święte świadczy, że syn nie ma cierpieć za grzechy ojca, ani ojciec za grzechy syna. Przeto chcemy, żeby ojciec za złego syna, ani syn za ojca, ani brat za brata, ani przyjaciel za przyjaciela nie ma cierpieć, chyba żeby ojciec z synem albo brat z bratem w jednym złym uczynku udział brali. Wówczas każdy według winy ma być ukarany. A jeśli by kto sam zbrodnię popełnił, tedy część dóbr, która nań miałyby przypaść, naszemu stołu ma być przyznana za taką zbrodnię.

*Wiek V-XV w źródłach. Wybór tekstów źródłowych z propozycjami metodycznymi dla nauczycieli historii i studentów, oprac. M. Sobańska-Bondaruk, S.B. Lenard, Warszawa 1997, s.181-182.*